Mierzejewski; Głos. 1786.

# GŁOS

## JASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA
## MIERZEIEWSKIEGO
### STRAZNIKA POLNEGO KORONNEGO,
ORDERU SWIĘTEGO STANISŁAWA KAWALERA
POSŁA Z WOIEWODZTWA PODOLSKIEGO

*W zwykłym Obrad Kościele Katedry Kamienieckiey obranego dowodzący Legalność tegoż Seymiku*

O R A Z

Odpowiadaiący na poprzedzone Głosy JJ. WW. JPP. Dziedufzyckiego i Zgliczyńſkiego, z rozdwoionego w Kościele XX. Dominikanow Kamienieckich Seymiku Posłow = Miany przy zaczęciu Seymu na Rugach w Izbie Poſelſkiey, *Dnia 3go 8ctobris 1786. Roku.*

---

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI JOO. JWW. z Przezacnych Woiewodztw, Ziem i Powiatow wybrani MĘZOWIE.

TAM ieſt naymiley i naypewniey mówić w ſprawie Obrad Woiewodzkich, gdzie każdy z Obywatela Poſeł, a z Posła Sędzia, maiąc wyobrażenie własnego świeżo Dzieła, łatwo wywiąże prawdę =

Tam w uſprawiedliwieniu synow Wſpoł-braci Naſzych, nie wątpliwą wrożę ſobie nadzieię, gdzie na ſam widok tylko Sędziow cnotliwych, podobna ſprawa nadniu wczorayſzym Posłow w Czechni obranych, ſama przez ſię upadła.

Cieſzy nas albowiem ſtawaiących przed Zgromadzeniem tey Izby weyrzenie ſamo, że obrani ieſteśmy tak, iak każdy z Was zaſiadaiący, bo na zwykłym mieyſcu Obrad = Przeciwni zaś, że ſą tak obrani iakby żaden z Was; Nas ſądzących, obranym bydź niechciał = Zaczynam w tey mierze uſprawiedliwiać.

Woiewodztwo Podolſkie zawſze w iedności Obywatelſkiey Obrady czyniące, pierwſzego doświadczyło zdarzenia, na Seym teraźnieyſzy w wybiorze Posłow, że umysły ſwe rozdwoiło, nie mowię co do zdań wotowania, bo temu Prawa Kraiowe większością zaradziły, ale co do mieyſca zwykłego, i z tądwynikło, że dwunaſtu Nas ta Izba w tym Roku widzi z tegoż Woiewodz: pod Imieniem Posłow =

Wątpić bynaymniey nienależy, że każdego z Nas na tym mieyſcu ſtawiła miłość Oyczyzny, i chęć zaradzania potrzebom Kraiowym, lecz gdy Prawo Publiczne, niechciało mieć tę uſługę, tylko przez pewną liczbę, a iak Wodztwa Podolſkiego, tylko przez ſześciu Posłow dopełnioną, nie mogę przewidywać tym ſamym Patryotycznego ratunku, gdy go widzę złączonym, z iawną obrazą Prawa, porządek Seymikowania przepiſuiącym.

Niechcę ia Prześwietny Stanie Rycerſki zagłębiać ſię nad przyczynami to bezprawie w Woiewodztwie Naſzym urządzaiącemi, a tym ſzkodliwſzemi intereſſowi Publicznemu, że gdzie ſzło o przekonanie niektórych ſerc Obywatelſkich, o chęci ſtałego między ſobą ziednoczenia ſię, użyto przeciwnego lekarſtwa, utwarzaiąc iuż nie Oſob partykularnych, ale całego Woiewodztwa powſzechne rozróżnienie =

Jeſteś Prześwietny Stanie Rycerſki w tym razie iedynym i naywyżſzym czynności Obywatelſkich Sędzią, do Ciebie należy takowych dochodzić przyczyn, rozeznać ich ſkutek, i zważać na dal złe konſekwencye, a do mnie dać



A

ſprawę z poſtępkow Wſpoł-Braci, i uſprawiedliwić Ich Prawo, na mocy którego chcieli Nas mieć w tey Izbie w Imieniu i charakterze Poſłow.

Nikomu nie ieſt tayno, że każdego Poſła, ſtanowi wola i obranie Wſpoł-Braci Naſzych na mieyſcu Prawem przepiſanym i w czaſie Uniwerſałami J. K. Mci oznaczonym; a charakteru Jego dowodzi Laudum, i Inſtrukcya, z którą Woiewodztwo na Seym Walny wyſyła Onego.

To iuż z Strony Obywatelow Woiewodztwa Podolſkiego pod zagaieniem W. JP. Dąbſkiego Sędziego Ziem: a pod Laſką W. Macieia Zurowſkiego Chorążego Seymikuiących, złożone u Laſki i czytane, lecz że i drugie z iednegoż Wodztwa pod zagaieniem J. W. Lipińſkiego, Podkomorzego, a Laſką W. JP. Starzyńſkiego Chorążego widzieć ſię daie, zaſtanowić ſię przeto Prześwietnemu Stanowi Rycerſkiemu należy, które ieſt z nich z Prawem zgodne, a tym ſamym legalności Seymikowania dochodzić.

Baczna Rzplta Naſza, zaradzaiąc przypadkom zdarzonym w innych Woiewodztwach, nie prożno przepiſała porządek Seymikowania w Roku 1768. reaſumuiąc tak dawnieyſze Prawa, iako i Konwokacyiną R. 1764. Konſtytucyą oraz rozciągaiąc i dla Korony Prawo Litt: ſzczęśliwey Koronacyi Nayiaśnieyſzego Krola Nam Panuiącego =

Ta Konſtytucya iak naywyraźniey ważność każdego Seymikowania, a tym ſamym legalność każdego Poſła na tych trzech zaſadziła kondycyach, na czaſie na mieyſcu, i na większości *Suffragiorum*, każdy choćby chciał bydź głuchym na głos Prawa, gdy ſię zaſtanowi nad iſtotą wſpomnionych rzeczy, muſi ſię przekonać o Ich konieczney potrzebie, nie tylko co do porządnego i legalnego obradowania, ale też co do całości naycelnieyſzego w Kraiu Republikanckim zaſzczytu, iakim ieſt głos wolny.

Czas bowiem oſtrzega wolnego Obywatela o iego powinności, względem ſtawienia ſię do Obrad =

Mieyſce ſkazuie mu plac, na którym ma zaſtać Wſpół-Braci, na tęż ſamą Patryotyczną zgromadzonych czynność, do którey go powinność Urodzenia lub Urzędu obowięzuie.

Spoſob *pluralitatis* czyni Go pewnym użycia Wolnego Głoſu, i wynurzenia zdania ſwego bez boiaźni od przemocy, względem tego kogo nayzdolnieyſzym do uſługi Publiczney, i ratunku Oyczyzny w ſwoim przekonaniu widzi. —

Uchybić wſzyſtkich lub którey z takowych Seymikowania właſności ie[illegible] czynić ſprzeczny krok Prawu, ieſt odiąć Obywatelowi wiadomość, że radzi[illegible] potrzeba, albo uczynić Go błędnym, gdzie ma radzić, a iawniey mówiąc prze ſzkodzić mu do naycelnieyſzego ſwobod Kraiowych zaſzczytu użycia wolneg[illegible] Głoſu.

Lecz na cóż ſię zda mówić o takich, i dalſzych ſzkodliwych dla Narodu ſkutkach, w tym Gronie Obywatelow, o których przekonany ieſtem, że Ich ſama miłość Oyczyzny do Tey Swiątnicy Obrad zgromadziła, do tych mówię Mężow, których wielkie światło przenika złe ſkutki, a Cnota y Sprawiedliwość niezdróżnie wywiązać potrafi kweſtyą rozdwoionych Seymikow Podolſkich.

Nic mówić nie będę o czaſie y dniu zachowanym Obrad, bo Lauda z obydwóch Kościołow, choć nierazem podane, *ad Acta* Grodu, ale ieden dzień 21 Auguſta podług Uniwerſału J. K. Mci oznaczaią.

Uſtaie zatym iedna kweſtya względem czaſu, lecz naſtępuie druga względem mieyſca, i *pluralitatis*, które legalności iednego, a nieprawności drugiego Seymiku dowodzić maią.

Jedno *Laudum* okazuie mieyſce Seymikowania w Kamieńcu Podolſkim w Kościele Katedry Farnym, iako mieyſcu Obrad zwykłych.

Drugie przemilcza o mieyſcu zgromadzenia ſię odłączonych Obywatelow daiąc poznać, iż było w Kamieńcu, ale nigdy na mieyſcu zwyczaynych Obrad bo by z iednego mieyſca dwóch Laudow bydź niemogło.

A zatym gdy pierwſzy Seymik był na mieyſcu zwykłym iak Prawo 1764. Roku mieć chciało, drugie zgromadzenie utworzone przeciwko temu Prawu nazwiſka nawet legalnego Seymiku, a tym więcey iſtoty przywłaſzczać ſobie niemoże.

Nie doſyć ieſt bowiem Seymikować w Mieście Woiewodztwa przez Prawo

1766.

1766. Roku do tego oznaczonym, trzeba iżby Obrada Woiewodzka była oprócz własnego Miasta w mieyscu do tego zwyczaynym.

Tak mówi Prawo wspomnione Koronacyine w *Słowach Porządek Seymikowania ma bydź takowy, że w dzień Prawem naznaczony in Solito loco Obywatele Obrady czynić maią*

*Solitus locus*, niemoże znaczyć samego Miasta, boby zatym poszło, iż w każdym Kościele lub w każdym Domu mógłby bydź Seymik, alboże oprócz Uniwersałow J. K. Mci powinny poprzedzać obwieszczenia, pierwszych Senatorow, lub Urzędnikow, że na tym mieyscu chcą zagaiać czego im Prawo niedozwoliło.

Więcey powiem, Uniwersały J. K. Mci, a zatym i ostatni zwyczayne mieysce Obradom Woiewodztwa Podolskiego oznaczaiący nie czczym ogłoszeniem, ale raczey odgłosem iest wyraźnego Prawa, mocą którego od Roku 1510. obowiązali się Panuiący oznaczać czas i mieysce Ziazdom przed Seymowym. *Promittimus dare Cancellariæ informationem ut eos* ( to iest *Conventus Particulares* ) *oportunis locis & debitis Temporibus præscribant.* Chce Prawo aby Uniwersały oznaczały mieysca Obrad Obywatelskich, chcą Uniwersały J. K. Mci aby Obywatele na zwyczayne gromadzili się; możeż więc iść w zarzut Seymikom w Farnym Kościele odprawionym, chęć z wolą Prawa i Krola zgodna, i znowuż możeż ten zarzut bydź czyniony od tych, którzy i Prawem y zwyczaiem oczewiście wzgardzili — Czytam słowa Uniwersału J. K. Mci w tym Roku wyszłego *Seymikom zaś po Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach na mieyscach zwyczaynych dzień 21. Sierpnia naznaczamy.*

Tak są i Prawem i wiarą Publiczną zabeśpieczone mieysca zwykłe Seymikow, że gdy Woiewodztwa Wielko-Polskie chciały mieć iak naylepszey wotowania porządek, niemogły z Kościoła zwykłego prywatnie na Cmentarz tegoż Kościoła, Obrady swoie przenieść, aż za wiadomoscią Stanow Rzeczypospolitey, która im na Seymie Koronacyinym Roku 1764. pozwoliła tego przez Konstytucyą pod Tytułem Obieranie Posłow na Seym, i Deputatow w słowach: — *Dla porządnego zaś wotowania też Woiewodztwa Ławki na Cmentarzu Srzedzkim zrobić dla każdego Powiatu każą.*

Ten był zwyczay zachowany i w Woiewodztwie Podolskim, iż Obrady odprawiały się w Kościele Farnym Katedry Kamienieckiey.

Dosyćby było na przekonanie tego przywieść same wyrazy Manifestu odłączonych prywatą Obywatelow, mówiącego: *Iż sprowadzono z różnych mieysc Szlachtę równie do sprowadzaiących ie Osob, iak do mieysca w którym Obrady Nasze częściey sprawiać się zwykły przywiązaną.*

Te Słowa okazuią widocznie, iż iest mieysce zwykłe, do Publicznych Obrad w Kamieńcu, dowodzi przywiązanie się do niego Obywatelskie, to iest: nawykłości Obradowania w Nim stosowney do Konstytucyi 1764. Roku a mówiącey *de loco Solito* Obrad.

Pomylił się tylko w tym rzeczony Manifest, iż Kościoł Katedralny nazwał częściey do Obrad Woiewodzkich używanym, bo chcąc utrzymać koleią Seymikowania w tym lub Dominikańskim Kościele, trzeba teraz tu okazać Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu choć iedno *Laudum* zgromadzenia Obywatelskiego, któreby w tym Kościele Dominikańskim odprawiało się, i w tym mieyscu zastanawiam się z Głosem moim chcąc mieć odpowiedz JJ. WW. Dziedufzyckiego, i Zgliczyńskiego przedemną mówiących, choć w kilku słowach czyliżmy kiedy Seymikowali u Dominikanow, lub ieżeli maią iaki choć naymnieyszy Dowod na ten Kościoł Dominikański żeby był używany do Obrad.

Lecz niesłychać, i Słowa odpowiedzi, trudno albowiem, tam złożyć dowod, gdzie w istocie żadnego Aktu Publicznego nie było.

Przeciwnie zaś że Kościoł Farny Katedry Kamienieckiey iest z dawności mieyscem zwykłym Obrad Woiewodzkich, składam na dowod, i na odpowiedz zagadnienia mnie w Głosie poprzednim *Laudum* Seymikow w Roku 1699. w ten czas gdy Kamieniec z rąk Tureckich wyzwolony wrócił się do prawdziwego Pana swego, i Rzeczypospolitey, a Obywatele z iarzma cudzego wydobyci znaleźli sposobność zgromadzenia się na Seymik Woiewodzki podług Prawa.

Wyrazy tego *Laudum* Seymiku są w tych słowach: — *Działo się in loco Solito Consultationum w Kościele Farnym*, gdzie teraz skład Kapituły, i mieysce Parochyi znayduie się.

Swiadectwo te naydawnieyſze wſparte zoſtało zwykłym Seymikiowaniem, aż do czaſu i Roku teraznieyſzego, w którym podobało ſię niektórym Obywatelom, od większości Obywatelow; i od mieyſca zwykłego i od Prawa 1764. oddzielić ſię.

Ma więc ten Kościoł Katedralny Przywiley, z woli Obywatelow, z przywyknienia Ich do tego mieyſca, iak Manifeſt wſpomniony przeciwney ſam przeświadcza, i z ſkutku ſamego, iż ieſt mieyſce Obradowania czyli iak mówi Konſtytucya 1764. *locus Solitus*, a ztąd widoczna okazuie ſię prawda, iż Seymik w tym mieyſcu odprawiony, ieſt Seymikiem legalnym.

Drugi zaś urobiony w Kościele Dominikańſkim mażże za ſobą iakowe Prawo? mażże przynaymniey dowod, iżby w nim aby raz podobało ſię Obywatelom Seymikować?

Więc czyliż takowe gorſzące oderwanie ſię pewney liczby Obywatelow od zwyczaiu w Prawo obróconego, od myśli Prawa porządek Seymikowania przepiſuiącego legalnym Aktem nazwać można?

Jeżeli nikt temu ſprzeczać niemoże, że Akta prywatnych Tranzakcyi około Fortun Szlacheckich ſą tak zapewnione, iż ie własną wolą na inne przewieść niemożna mieyſca, iakże można dopuścić, aby Akta daleko uroczyſtſzé Obrad Woiewodzkich, bo wybior czyniące ſamych Prawodawcow Rzeczypoſpolitey w odmienieniu mieyſca podpadać miały arbitralności pierwſzego *ex Ordine* Urzędnika?

Muſzę w tym mieyſcu Prześwietny Stanie Rycerſki na wnioſki przez Posłow rozdwoionego Seymiku odpowiedzieć.

Powiedział tu w Głoſie ſwoim JW. JPan Zgliczyńſki, że Seymik Deputacki w przeſzłym Roku 1785. był czyniony w Kościele innym, lecz żadnego na to dowodu nawet prywatnego zaświadczenia nieſkłada.

Ja zaś uroczyſty Akt tegoż ſamego Seymiku mam honor okazać w teyże Izbie Elekcyi Deputata JW. Kraſowſkiego i czytam ſłowa: *Działo ſię w Kamieńcu Podolſkim mieyſcu Obradom Naſzym zwykłym dnia 15. Mieſiąca Lipca Roku Pańſkiego 1785. &c.* Gdzież tu ieſt inny Kościoł wymieniony.

Akt ten z przezorney Obywatelow wſzyſtkich roſtropności, był tak ułożony że chociaż dla przypadku odnawiania pod ów czas wewnątrz Kościoła Katedry Seymikowali *de Conſenſu Congregatæ Nobilitatis* w Kościele Ex-Jezuickim w Roku przeſzłym, niechcieli iednak Obywatele gorſzyć naſtępne Obrady, że nie w mieyſcu zwyczaynym Seymikowali, i dla tego niedołożyli Kościoła Ex-Jezuickiego, a na przekonanie tego nayświeżſzy dowod kładę pytaiąc ſię obok mnie ſtoiących pod Laſką z Kościoła Dominikańſkiego Posłow, w którym Kościele obieraliśmy w Roku teraznieyſzym Deputata JW. Szweykowſkiego, będę rad uſłyſzeć, ieżeli zanegują, że nie w Kościele Katedry, lecz gdy ſprzecznie temu dowodowi nie odpowiadaią, każdy przekonany bydź powinien, iż obranie Deputata w Roku przeſzłym, w Kościele Ex-Jezuickim, niemoże legalizować Kościoła tegoż Ex Jezuickiego, a tym bardziey Dominikańſkiego do Obrad.

Wnioſł Poseł tenże przedemną mówiący, w Kościele Dominikańſkim Obrany, że i ia byłem w czaſie Poselſkich tegorocznych Seymikow w Kościele Dominikanow, że byłem nawet w żądaniu ſtarunku o Funkcyą Poselſką, i gdybym mógł bydź obrany w Kościele Dominikanow, zapewno byłby Seymik Dominikańſki legalnym.

Na takowe zagadnienie przymuſzony ieſtem odpowiedzieć; prawda że byłem w Kościele Dominikanow do którego hasło wſtąpienia tylko na Mſzą przez JW. Podkomorzego Podolſkiego ogłoſzone, niedoſyć mnie, i JW. Witoſławſkiego Oboźnego Polnego Kor: Kolegę mego, ale i wielu Urzędnikow, i zacnych Obywateli Woiewodztwa Podolſkiego, nigdy niemyślących w tym Kościele Seymikować w ufności otwartego poſtępowania uwiedzionych wprowadziło.

Lecz ſkoro doſtrzegłem pod pretextem Mſzy S. zamyſł Seymikowania, ſtarałem ſię wſzelkiemi ſpoſobami perſwadować tak gorſzącey, i niepraktykowaney w Woiewodztwie Naſzym rozdwaiania Obrad Obywatelſkich czynności.

Pragnąłem ziednoczyć umyſły ſerc Obywatelſkich rozróżnione, i będąc przytomny przychodzącym po dwa kroć, a wyſłanym z Kościoła Katedry od Obywateli na zwykłym mieyſcu zgromadzonych z zapraſzaniem do łączenia ſię tym uſilniey ſtarałem ſię nakłaniać umyſły rozróżnione.

To zaś

To zaś dalekim ieſt od iſtoty prawdy, abym w Kościele Dominikanow a nie w Kościele Katedry chciał bydź obrany Poſłem.

Nie pierwſzy raz albowiem mam honor uſługę Publiczną tey Funkcyi ſprawować dla tegoż Woiewodztwa, wiedziałem gdzie zwykłe mieyſce Obrad, i w którym Kościele legalnie obieraią Poſłow.

Aby zaś ten wnioſek przedemną mówiącego JW. JPana Zgliczyńſkiego nie uczynił iakiego w umyſłach wrażenia Oſob Prześwietnego Stanu Rycerſkiego, że Obywatele u Dominikanow zgromadzeni, mogli mi bydź przeciwnemi do Funkcyi Poſelſkiey, nayiawniey z takowego mniemania każdego wyprowadzam że ſtaraiąc ſię o Funkcyą Poſelſką, nietylko zgromadzonym na poprzedni Seymik Deputacki Obywatelom, w Knmieńcu, ale i w domach ich znayduiąc ſię ſtarunek móy oświadczyłem, bo znam ważnoość, iak ſię ſtarać o pozyſkanie ſerc i miłości Obywatelſkiey.

Krzywdziłbym albo ſiebie, albo tych zacnych Woiewodztwa Urzędnikow i Obywateli, gdybym w tey mierze, nie oddał ſprawiedliwości, że umieią ſzacować Oſoby, i wybioru ſwoiego Poſłow, dopełniaiących ządań Woiewodzkich, tego że ia z Kollegami memi na przeſzłym Seymie doświadczyłem na dowod tego czytam *Laudum* w te ſłowa: *Wſzyſtkim w ogulnosci za czułą o dobro Publiczne gorliwość, i ochote w uſkutkowaniu powierzonych ich activitati Woiewodztwa Ządań ſtaranność przyzwoitą czyniąc Rekognicyą ſzczegulnieyſzey wdzięczności dla Jaśnie Wielmożnych Józefa Mierzejewſkiego Strażnika Polnego Koronnego i W. Marcina Darowſkiego Generała Adiutanta Buławy Kor: za ſkuteczne przyłożenie ſię do wyrobienia Uſtawy Kompanią handlu Wſchodniego dla Woiewodztwa Naſzego w dalſzym czaſie nader użyteczną otworzyć pozwalaiącey, w ſercach Obywatelſkich zapewniamy obowiązki, i nayuſilnieyſze do tegoż JW. Strażnika Pol: Kor: zanoſimy prozby, aby podług doznaney Ducha Patryotycznego gorliwości, do pót nie przeſtawał z ſiebie ciężaru w dopomożeniu wziętością, i pracą ſwoią, do wzroſtu, i umocnienia ſię tey naypewnieyſzcy dźwignienia z niedoſtatku Kraiu i Woiewodztwa nadzieie póki pomyślności zapewniaiące ſkutki iego ſzczęśliwie zaczętey robocie, i Naſzym nieodpowiedzą żądaniom.*

Są to wyrazy ſerc Obywatelſkich ieſt zaświadczenie dla mnie, które iak naydokładniey odpowiada na wnioſek kſztałtnie ubarwiony JW. Zgliczyńſkiego.

Lecz pokażmy teraz do tego co wſpomnionym Obywatelom ſłużyć mo- [illegible] do obrania prywatnie innego mieyſca nad te, które zwyczay u- [illegible], a Laudum i Prawo zabeśpieczyło.

Mówią nietylko w Manifeście ſwoim, ale i w poprzedzonych Głoſach, Kościoł Katedralny był zaięty, o piątey godzinie i to przymuſiło Ich do o- nia Kościoła Dominikańſkiego.

Lecz pytam ſię przez kogo, czyli przez nieprzyiacoł Kraiu, albo przez ɔc zbroyną, któraby wſtępu dobrze myślącym do Swiątnicy Obrad broniła?

Wymienia Manifeſt, iż przez wprowadzoną Szlachtę, a ciż czyli to nie li bracia naſi? czyli nie byli Wſpół-Obywatele, którym iedynie Prawo ſłu- ło do Obrad Publicznych? Wſzak to Oni, którzy ſkładaią Radę Woiewodzką, bez których zgromadzenia ſię Seymik bydź by nie mogł Seymikiem.

Cóż przeto mogło przywieść tych Obywatelów do takowego mieyſca ıwu i zwyczaiowi przeciwnego pewnie ſpoſobność większa w Kościele Do- nikańſkim, a ſzczupłość Kościoła Katedralnego, iż ſię w nim zmieścić nie ogli, bo iuż to upada przez właſne Ich Manifeſtu wyznanie, żeby im miał o wniścia do niego bronić.

Wſzakże kto zna obydwa te Kościoły, przyznać muſi, iż Kościoł Kate- y dwa Dominikańſkie w ſwoiey cirkumferencyi obiąć może.

Mówią ciż Obywatele w ſwoim Manifeście, iż do Kościoła Dominikań- iego przyſłali zapraſzać z Katedry Obywatelow do wſpólnego Obradowania.

Lecz zacoż w tym Manifeście nie wymienili kogo poſłali, tak iak Obywa- le w Katedrze Seymikuiący z Imion i przezwiſk zapraſzaiących do ſiebie ymienili.

Ale pozwolmy na moment to czego wſamey prawdzie nie było. Gdyby tak ſtało ſię, że Obywatele byli wzywani z Kościoła Katedry? możnaż teraz onych obwiniać z tego, że ſię trzymali przepiſu Prawa, i dawnego zwyczaiu, a woli i arbitralności kilku Obywatelow przeciwney Prawu ulegać niechcieli?

Wſzakże gdyby byli i wyſzli z Kościoła Katedry, iakżeby ſię mogli mieścić w Kościele Dominikanow ſzczupłym, gdy ſię ſkarżą Seymikuiący u Dominikanow, że cały Kościoł Katedralny w dwoynaſob większy był zaięty.

Nie było zatym nie tylko iſtoty prawdziwey przyczyny do rozłączenia ſię, ale nawet i pozoru.

Duch to prywaty, ktory podał ten ſpoſob rozdwoienia Seymikow Podolſkich, i mnieyſzość Sufragiow, z któremi do większości przyſtąpić niechciano.

Leczzdawać ſię może komu rzeczą niepodobną, iak teraz doyść *Pluralitatem Votorum*, na iednym lub drugim Seymiku, gdy Prawo nie obowiązało wſzyſtkich Seymikuiących do podpiſania Laudum, przecież w teraźnieyſzym przypadku Seymikuiąca część Obywateli u Domininikanow, na wſparcie ſwego Seymiku użyty ſpoſob, przeciwko ſobie widzieć będzie obrocony.

Czytać ſię to daie iaſno in Laudis, że Obywatele Seymikuiący na zwykłym mieyſcu w Katedrze na tymże ſamym dniu 21. Auguſta Uniwerſałem J. K. Mci oznaczonym iawną i nieodwłoczną Wſpoł Obywatelom Oyczyzny Naſzey oddali ſprawę przez podanie do Akt Grodų tamteyſzego mieyſca Laudum i Inſtrukcyą, a tak po Obradach zakończonych znaczna liczba Obywateli do domow ſwych rozieżdżać ſię poczęła.

Obywatele zaś rozdwaiaiący Seymik w Kościele Dominikanow, potym bezprawiu rozłączenia Seymikow ſtaraiąc ſię uſprawiedliwić z poſtępku ſwoiego, zbierali podpiſy na Manifeſt, i tym będąc zatrudnieni, aż do dnia 3go Akt ſwoy prywatnego zgromadzenia u Dominikanow przeciągnęli.

Co gdy doſtrzeżonym zoſtało, iż zbieraią Podpiſy na Manifeſt pod różnemi pretextami, pociągaiąc nawet nie byłych w Kościele Dominikańſkim, na ten krok reſzta Obywateli w zwykłym Kościele Katedry Seymikuiąca w Kościele zatrzymała ſię, i na dniu trzecim po Seymikach widząc Laudum drugiego Seymiku Inſtrukcyą i Manifeſt do Grodu podane Remanifeſtowała ſię =

Są więc zażalenia Stron obydwóch.

Muſzę w tym mieyſcu acz z żalem przeciwko Wſpoł Obywatelow u Dominikanow Seymikuiących mówić, iż ci po pierwſzym bezprawiu rozłączonego Seymiku chcieli go upoważnić większością Podpiſow na ſwoim Manifeście, aby liczbą Manifeſtuiących, pokazać liczbę Seymikuiących.

A że powiedziałem o zbiorze Podpiſow na Manifeſt przez Stronę u Dominikanow Seymikuiącą, pod różnemi pretextami o zbiorze nawet nieprzytomnych w Kościele, doſyć mi okazać Prz. Stanowi Rycerſkiemu dwa dowody, któr Konſekwencyą ciągną i na Imie podpiſy =

Oto Imć P. Witt Generał i Komendant Fortecy nieznayduiący ſię w żadnym z tych dwóch Kościele, był pociągniony i obligowany podpiſać ſię w Manifeście za przytomnego, a za Jego przykładem wielu Officyerow Garnizonu Fortecy Kamieńca nieprzytomnych podpiſało ſię.

Z którey liczby nieprzytomnych, a podpiſanych na Manifeście wyłączam tylko Unter Officyerow, bo ci przebrani w Mundury Podolſkie w Kościele Dominikańſkim znaydowali ſię.

Drugi Dowod, że JP. Kawiecki niemogł bydź innym ſpoſobem pociągniony i z obligowany, iak w mniemaniu, że podpiſuię Inſtrukcyą Woiewodzką bo ſobie warował właſną ręką przy ſwoim podpiſaniu, Punkt dobra ſwoiego, tyczący w tych ſłowach: *Kawiecki aby mi Szelechow Konſtytucyą był potwierdzony.*

Pytam ſię; Prz: Stanie Rycerſki Strony przedemną mowiącey co ten podpis znaczy na Manifeście, niech odpowie? i w iakim celu tenże Pan Kawiecki podpiſywał.

Wſzakże pominąwſzy te okoliczności które wſzelako za dobre ze Wſpoł Bracią ſwemi poſtępowania brać ſię nie mogą, pozwoliwſzy i na to, że przeciwko Ich Podpiſow, żadnegoby nie było zarzutu, niech raczy przyſtąpić Prz: Stan Rycerſki do obrachowania Podpiſow okazuiących Sufragia Ich liczba na Manifeście nię pokazuie ſię większa, iak 628. liczba zaś na Remanifeście Obywatelow na zwykłym mieyſcu Seymikuiących ieſt 729. a Urzędnikow, że więcey w Kościele Katedry Seymikowało, niżeli u Dominikanow w tymże ſamym Manifeście i Remanifeście widzieć ſię daie.

Lecz prawda i przez nayciemnieyszą zasłonę przedzierać się zwykła, oto iest Prz: Stanie Rycerski taiemnica odkryta, mnieysza liczba Obywatelow nie widząc sposobu przełamania Pluralitatis szukała dla siebie w mieyscu niezwykłym zasłony, aby liczba ich Sufragiow podług Prawa, nie była znana, zbierała podpisy nie przytomnych i pod różnemi pozorami, żeby okrasić Akt swoich Obrad.

A tak w iedney czynności kilka grzechow okazuie się, że i mieysce odmieniono, utwarzaiąc drugi Seymik i przeciwko *Pluralitatem* obrano podwoynych Posłow.

Słusznie zatym Obywatele w zwykłym Kościele Katedry Seymikuiący, w swoim Remanifeście odpowiadaią, że oddzielaiący się od Wspoł-Braci swoich, podwaiaiący Seymik Obywatele, zgwałcili Prawa Narodowe, wzgardzili mieyscem zwykłych Obrad i sposobem o Seymikowaniu Uchwałami Seymowemi zabespieczonym wolnego wotowania, chcąc wydrzeć Wspoł Ziomkom swoim Głos wolny w wybiorze Posłow =

Przeciwnie widzi Prz: Stan Rycerski zachowane z Naszey strony Prawo i co do mieysca, *i quo ad pluralitatem Sufragiorum*, a tym samym ma iasny dowod bezprawności Ich Seymiku, a legalności Naszego.

Nieuymuie tey legalności to bynaymniey, co Manifest w sobie zawiera, a w Głosach poprzedzaiących dopiero powiedzianym było, iż tamte Obrady przez pierwszego Urzędnika Podkomorzego Podolskiego, ten zaś Seymik przez Sędziego Ziemskiego były zagaione, bo ten tylko podług Prawa bierze się za pierwszego *in Ordine*, który iest przytomny na zwykłym mieyscu Seymikowania.

Wszakże świeżo podobny przykład na Wołyniu zdarzony, dwa Seymiki dwa *Lauda* zrobione, Kasztelan Wołyński wyższy od Podkomorzego Krzemienieckiego, ale że Kasztelan w mieyscu niezwykłym Obrad zrobił Seymik, upadła co do tego przypadku wraz z czynnością iego pierwszość.

Powiedzianym tu było w Głosie poprzedzaiącym Posłow w Kościele Dominikańskim Obranych, iż W. Dąbski Sędzia Ziem: zagaiaiący Seymik w Katedrze, był ósmym *ex Ordine* Urzędnikiem między znayduiącemi się w Kamieńcu Podolskim Urzędnikami przed którym co do mieysca Katedry był pierwszym JO. Xiążę Imość Czartoryski Generał Ziem Podolskich, chcąc wrazić podobno w tym Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu, iż nie W. Dąbski, ale JO. Xiążę Imość Generał Ziem Podolskieh winien był z Urzędu swego zagaiać Seymiki w Katedrze, i tym dowodzić chciano, illegalność Seymiku w Katedrze Kamienieckiey.

Prawda: że tenże JO. Xiążę Imość Generał znaydował się w tymże Kościele Katedry, i niezagaiał, lecz żebym odbił uformowany ztąd do illegalności Seymiku wniosek, wyznać przymuszony iestem, iż ten zacny, i znakomity z czynow, i Urzędowań swoich Obywatel, większe Obrady, bo Seymu *Convocationis* zagaiaiący, nie byłby zapewno uchybił z Urzędu swego obowiązku zagaienia mnieyszych Obrad, bo Woiewodzkich Podolskich w Kościele Katedry, gdyby niepoważał Praw Kraiowych, iż będącemu pod Procesem zagaiać Obrady Woiewodzkie niewolno.

Ze zaś iest Procesem Sądow Marszałkowskich Koronnych uciśniony nietylko Prześwietney Izbie Poselskiey, i Kraiowi Naszemu, ale i Europie całey Sprawa z którey wyniknął ten Proces iest wiadoma.

Nieuwłacza i druga okoliczność, iż na Seymiku Naszym nieznaydował się Poseł od J. K. Mci bo to iest ceremoniałem, ale nie istotą legalności Obrad, o czym ani Konstytucya 1768. w porządku Seymikowania, ani inne do których się ta Kanstytucya odwołuie nieczyni wzmianki, iżby ważność Seymiku od opuszczenia tego ceremoniału dependować miała.

Wszak i przed przeszłym *immediate* Seymem Grodzieńskim na Seymikach w Kamieńcu pod zagaieniem tegoż JW. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego nie był dopełniony ten ceremoniał, na co nietylko *Laudum* składam 1784. Roku ale i do świadectwa JW. Zaiączka Posła teraźnieyszego z Woiewodztwa Kijowskiego, z którym miałem honor pod ów czas kollegować odwołuię się, przecież z tego powodu nie był, bo niemógł bydź naganiony Seymik.

Nie ieſt ieſzcze tu koniec legalności Naſzego a nieprawności drugiego Seymiku, albowiem Konſtytucya Koronacyina Litt: na Koronę rozciągniona nakazuie, aby *Laudum* Seymiku *indilate* do Akt podane było.

Dopełnione to zoſtało z Naſzey ſtrony, na tymże dniu, iako *Laudum* zaświadcza, lecz rozdwoionego Seymiku *Laudum* i Inſtrukcya aż dnia 3go podane *ad Acta*.

Próżno w tym mieyſcu ſkładać ſię nieprzytomnością Regenta, bo ten oczyſzcza ſię Remanifeſtem, że tegoż, i drugiego dnia wiele innych Tranzakcyi Obywatelſkich przyimował.

Nie zadaią mu, aby niechciał przyiąć, więc nie Jego, ale rozdwaiaiących Seymik wina, iż mu aż dnia trzeciego podano.

Racz Prz: Izbo Poſelſka, wziąść na ſzalę ſprawiedliwości grunt podwoynych Obrad Woiewodztwa Podolſkiego. Gruntuią ſię Farne Seymiki na Prawach, na mieyſcu zwykłym, i więkſzości ſerc Obywatelſkich.

Seymiki zaś u Dominikanow odbyte zaſadzaią ſię iedynie na tym mniemaniu, że nie Urzędnicy Obywatelom, ale Obywatele Urzędnikom ſłużyć powinni.

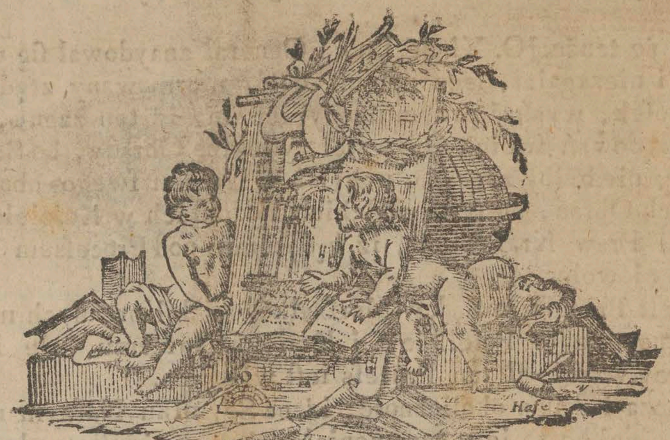
Dopuściwſzy na moment, iż zdanie tak ſprzeczne prawu, chwycić ſię może Obywatelſkiego ſpoſobu widzenia, rozwiąże ſię zaiſte los Dwunaſtu Poſłow, lecz nazawſze zamęci ſię pewność mieyſca Woiewodzkich Obrad, iuż bowiem nie mieyſce zwyczayne i więkſzość ſerc Obywatelſkich, ale nadzwyczayne, i mnieyſzość wotow mieć za ſobą od tąd będą pozor ważności, każdy względu pierwſzych *in ordine* nie miłości ogulney wſzyſtkich ſzukać będzie.

Przemieni ſię zaſzczyt wolnego Głosu każdego Obywatela w Przywiley ſzczegulny pierwſzych Urzędów =

Jakaż z tąd grożąca Konſekwencya, i iaka poſtać Izby Poſelſkiey od tąd będzie =

Wybieranemiby raczey niżeli obieranemi byli Poſłowie.

Składam więc los tey ſprawy przed tak światłemi Sędziami tym śmieley, że ieſt połączona z Publiczną ſprawą, i że mowiąc za ſobą, mowię za Rycerſkim Stanem, za Swiętością Seymikow, i za Izbą Poſelſką, za gruntem i zaſadą wolności i uſzczęśliwienia ſwobod Kraiowych.



**W WARSZAWIE**

*w Starym Mieście pod Nrem. 58.*

w Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konſyliarza Nadwor: J. K. MCI i Derektora Drukarni Korpuſu Kadetow.